

Młodzi zakochali się w ogrodach działkowych

Choć od kilku lat atmosfera wokół rodzinnych **ogrodów działkowych** nie jest sprzyjająca, to same ogrody wciąż cieszą się wśród Polaków nieślabnącym zainteresowaniem. Jak pokazały badania CBOS już w 2012 roku co szósty Polak korzystał z **ogrodów działkowych** (17 procent), a ponad jedna czwarta badanych (29 procent) zadeklarowała, że ktoś z ich najbliższej rodziny, bądź oni sami mają działkę na terenie rodzinnych **ogrodów działkowych**. Wówczas aż 88 procent Polaków zadeklarowało, że **ogrody działkowe** powinny istnieć w miastach.

Patrząc na ogrodowe ogłoszenia jasne staje się, że **ogrody działkowe** przeżywiają prawdziwy renesans i rozkwit. Co więcej, zmienia się też pokolenie ich użytkowników. Nie na próżno mówi się, że **ogrody działkowe** mają wymiar pokoleniowy. Najpierw użytkowali je dziadkowie, potem rodzice, a dziś często ten sam skrawek ziemi z zapalem uprawia najmłodsze pokolenie, które jeszcze kilkanaście lat temu ciężko wzdychało na samą myśl o pieleniu grządek czy ścinaniu trawy. Ogromna popularność działek nie jest niespodzianką, a jedynie następstwem tych wszystkich okoliczności, które sprawiają, że to główny i najtańszy sposób spędzania wolnego czasu wśród wielu polskich rodzin. Coraz mniej Polaków stać na drogie zagraniczne wyjazdy, dlatego szukają innych sposobów na tani wypoczynek i organizację wakacji dla swoich dzieci. Działki wygrywają, bo są nie tylko tanie w użytkowaniu, ale i dają wiele przyjemności nie tylko dzieciom, ale ich rodzicom, znajomym i przyjaciółom. Dobrodziejstwo obcowania z przyrodą, świeże owoce i warzywa – zamiast chińskiego czosnku czy holenderskiej marchewki, docenia coraz więcej osób.

- Początkowo propozycja użytkowania działki budziła we mnie opór, bo jestem zapracowany, mam rodzinę i dwoje małych dzieci. Sądziłem, że nie sposób połączyć mojej sytuacji z rolą osoby uprawiającej działkę. Jednak okazało się, że można. Dlaczego? Bo działka to świetny sposób na spędzenie wolnego czasu dla rodziny – zdradza Bartłomiej Lachowicz z jednego z warszawskich ROD. – **Ogródki działkowe** to nie jest kłopotliwy relikw z przeszłej epoki – z czasów PRL. Przeciwnie – to jest wspaniały instrument, który służy rodzinom i powinien pomagać młodemu pokoleniu uczyć się szacunku dla przyrody – dodaje.

Działka pilnie poszukiwana

„Jesteśmy młodym małżeństwem z małym dzieckiem i chciałabym mieć możliwość zorganizowania jej spędzania wakacji na powietrzu. Kochamy przyrodę” – pisze na tablicy ogłoszeniowej jednego z ogrodów Anna. W rozmowie przyznaje, że wśród jej znajomych coraz więcej osób ma działkę.

- Zaczyna się od tego, że szuka się miejsca bezpiecznego do spędzania czasu dla dzieci, a kończy się miłością i zaangażowaniem w pracę w ogrodzie. W dzisiejszym świecie wciąż gonimy własny ogon łapiąc się każdego zajęcia i próbując pogodzić mnogość zajęć. Wydawałoby się, że na działkę trzeba mieć dużo czasu, może na emeryturze. Nic bardziej mylnego. Praca na działce pozwala przywrócić w życiu równowagę. Przecież nie trzeba mieć uprawę każdego warzywa i każdego owocu. Wszystko da się pogodzić – stwierdza.

Podobnego zdania jest antropolog Magdalena Zych, która w celach badawczych przez rok zajmowała się badaniem życia społeczności działkowej.

- Ludzie wcale nie uprawiają na działkach roślin, uprawiają tam swoje życie. Bliski kontakt z naturą niewątpliwie sprzyja przemyśleniom egzystencjalnym, a także naładowaniu swoich „akumulatorów” – mówi. Działka to też znakomite miejsce oderwania się od codziennych problemów związanych z pracą. – Młodzi w korporacjach są tylko trybikami w maszynie. Na działkach zarządzają swoim czasem i nie narzekają na główną szefową – podsumowuje Magdalena Zych.

Kilka lat temu **Polski Związek Działkowców** badał, kim są użytkownicy ROD. Wówczas na podstawie ankiet ustalono, że użytkownicy w wieku 25-35 lat stanowią niespełna 11 procent wszystkich użytkowników działek. Dziś śmiało można powiedzieć, że te wyniki się zdezaktualizowały, bowiem młodzi Polacy z dziećmi powoli, ale sukcesywnie zastępują dotychczasowych użytkowników i zmieniają tym samym nie tylko strukturę wiekową działkowców, ale też i oblicza ogrodów. Żeby się o tym przekonać, wystarczy wejść za bramę ogrodu i spacerując ścieżkami, rozejrzeć się wokół siebie. Ogrody są zadbane, coraz częściej pojawiają się w nich place zabaw i miejsca wspólnej rekreacji. Tam w sezonie organizowane są festyny i imprezy społeczności działkowej.

- Ktoś niezający realiów

mieszkania w dużym mieście może się spytać: po co komu działka w mieście? Dla nas odpowiedź jest oczywista – uprawianie własnego skrawka ziemi sprawia nam przyjemność - uważa Krzysztof Karaśkiewicz z ROD „Piast” w Szczecinie.

Zmienia się nie tylko wiek użytkowników, ale także znaczenie działek. - Kiedyś miały one głównie charakter użytkowy, teraz stają się miejscem do rekreacji i wypoczynku.

- Nie uprawiamy tam żadnych warzyw, nie nie siejemy ani nie sadzimy, tylko po prostu odpoczywamy. Mamy tam mnóstwo krzewów, piaskownice, huśtawkę. Zapraszamy rodzinę i znajomych na grilla. Chętnie przyjeżdżają, najwyraźniej oni też dobrze się tam czują – mówi Joanna Konopa użytkująca wraz

z mężem działkę w Krakowie.

Takich działek jest w całej Polsce coraz więcej. Czasem młodzi kupują je od działkowców, którzy na pracę w ogrodzie nie mają już siły. Najtańsze oferty zaczynają się już od kilku tysięcy. To taniej niż jeden wyjazd całej rodziny na wakacje zagranicę. Nic dziwnego, że chętnych jest coraz więcej. Bardziej zadbane działki, z mурowanymi altankami są droższe. Mogą kosztować nawet kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy. Wszystko zależy od tego, jak duża jest powierzchnia działki i wartość tego, co się na niej znajduje. Zakup działki to wydatek jednorazowy, który rozłożony na lata zwróci nam się wielokrotnie. Choć nie są to wakacje z „all inclusive”, to z całą pewnością spędzenie czasu

na działkach sprzyja zdrowiu i przynosi wiele dodatkowych korzyści, a przede wszystkim radości. Zmieniają się czasy, płyną kolejne lata, a popularność **ogrodów działkowych** nie tylko nie słabnie, ale wciąż rośnie. Kto raz złapie „działkowego bakcyła”, temu ciężko jest wyobrazić sobie życie bez działki. Zważywszy na fakt, że zainteresowanie młodych ludzi działkami jest coraz większe, można domniemywać, że młode pokolenie pokochało działki równie mocno, jak wcześniej ich rodzice i dziadkowie. Działki znów stały się modne. Pozostaje mieć zatem nadzieję, że popularność ogrodów doceni także politycy i władze lokalne miast.